

TERESA JADWIGA ZBYRAD*

Znaczenie religii dla trwałości małżeństwa i rodziny

Wstęp

Małżeństwo i rodzina znajduje się w centrum zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, głównie z uwagi na pełnione przez nią funkcje. Z perspektywy socjologicznej to podstawowa grupa społeczna, w której człowiek przychodzi na świat i podlega socjalizacji pierwotnej, mającej na celu przygotowanie do życia społecznego. Pedagogika zwraca uwagę na rodzinę i jej rolę w procesie wychowania. Teologia dostrzega w rodzinie możliwość krzewienia wiary religijnej i kształtowania poprzez funkcję religijną swoich wiernych. Nie ulega wątpliwości, iż interdyscyplinarne spojrzenie na rodzinę związane jest z jej wartością w życiu społecznym. Jednak we współczesnym społeczeństwie małżeństwa stały się bardzo kruche, a rodziny nietrwałe i poddane trudnej próbie przetrwania. Istnieje wiele zagrożeń dla życia małżeńsko-rodzinnego. Jednym z nich jest kruchość oraz niestabilność małżeństwa i rozpad rodziny. Źródłem wielu jest postępująca sekularyzacja życia i związana z nią utrata statusu religii w społeczeństwie.

Problem poruszony w artykule sprowadza się do ukazania wartości i znaczenia religii dla małżeństwa i rodziny. W związku z tym należy postawić pytania: Jaką wartość pełni religia w życiu jednostki i społeczeństwa? Czy kondycja religijna małżonków wpływa na jakość i trwałość rodziny? Czy i w jaki sposób religia sprawuje kontrolę nad sferą życia seksualnego? Czy sekularyzacja pociąga za sobą nietrwałość małżeństwa i rodziny? Aby w pełni odpowiedzieć na te i po-

* Dr. hab. Jadwiga Teresa Zbyrad, prof. UR – Kierownik Zakładu Polityki Społecznej, Instytut Nauk Socjologicznych, Uniwersytet Rzeszowski, e-mail: tzbyrad@interia.pl, ORCID: 0000-0001-8124-8822.

dobne pytania, warto uświadomić sobie, jaką wartość ma religia dla trwałości małżeństwa i rodziny oraz czy i w jakim stopniu stanowi bufor ochronny przed zagrożeniami płynącymi ze społeczeństwa.

Religia jako wartość w życiu jednostki i społeczeństwa

Wartości są w kręgu zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, m.in.: filozofii, teologii, socjologii, psychologii, ekonomii itp. W ekonomii mówimy o wartości pracy, w psychologii o wartościach kształtujących postawy, filozofowie uznają problematykę wartości za część etyki, estetyki i filozofii politycznej. Definicja słownikowa przyjmuje, iż: „wartości to uznawane przez ludzi poglądy na temat tego, co jest moralne lub właściwe, dobre lub złe, pożądane lub zasługujące na pogardę”¹. Socjologia zajmuje się wartościami nie mniej niż inne dyscypliny naukowe z tego względu, iż społeczeństwo jest kształtowane przez wartości np. religijne czy polityczne. Warto tu wymienić klasyków, takich jak Émile Durkheim czy Max Weber, którzy wskazywali na rolę wartości w badaniach społecznych, a szczególnie zwracali uwagę na wartość religii. Zainteresowania religią w socjologii trafnie ujmuje Barbara Szacka: „Socjologia nie interesuje się prawdą czy fałszem religii, ale religią jako zjawiskiem społecznym i częścią kultury symbolicznej danego społeczeństwa (...) W polu zainteresowania socjologii znajdują się funkcje religii w społeczeństwie, relacje między religią a zmianą społeczną, wpływ wyznawanej religii na postawy i zachowania jednostek oraz postacie religijności i jej natężenie”².

Jedną z najbardziej znanych definicji religii w socjologii jest sformułowana przez Petera L. Bergera: „Religia jest ludzkim przedsięwzięciem, ustanawiającym święty kosmos”³. Cechą charakterystyczną jest kategoria *sacrum*. W definicjach religii bardziej istotne jest określenie sfery *sacrum* aniżeli ujęcie określonej wiary w Boga. Istotą tej sfery *sacrum* jest istnienie w opozycji do *profanum*. Jak podaje Karel Dobbelaere, *sacrum*: „Jest postrzegane jako wykraczające poza zwykłą rutynę codziennego życia, a na głębszym poziomie – jako przeciwieństwo innej kategorii, mianowicie chaosu. Święty kosmos stanowi dla człowieka ostateczne zabezpieczenie przed chaosem i groźbą anomii”⁴. Czym jest właściwie *sacrum*? Według P.L. Bergera: „Przez *sacrum* rozumiemy w tym miejscu to, co charak-

¹ *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, red. wyd. pol. M. Tabin, tłum. A. Kapciak i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 416.

² B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 436

³ Cyt za: K. Dobbelaere, *Socjologiczna analiza definicji religii*, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, wybór i wprowadzenie W. Piwowarski, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2003, s. 139.

⁴ P.L. Berger, *La religion dans la conscience moderne. Essai d'analyse culturelle*, Centurion, Paris 1971, s. 56.

teryzuje tajemniczą i budzącą lęk moc, istniejącą poza człowiekiem, z którą jednak można wejść w kontakt i która – jak się wierzy – znajduje się w pewnych przedmiotach dostępnym ludzkiemu doświadczeniu”⁵. Według Janusza Mariańskiego religia rozumiana jest jako zdarzenie transcendentne, w którym człowiek przekracza samego siebie i zbliża się do świętego i boskiego „Ty”⁶. Wiele miejsca religii poświęcił É. Durkheim, który przyjął następującą jej definicję: „Religia jest systemem powiązanych ze sobą wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy świętych, to znaczy rzeczy wyodrębnionych i zakazanych, wierzeń i praktyk łączących wszystkich wyznawców w jedną wspólnotę moralną zwaną kościołem”⁷.

Obecność religii w społeczeństwie wskazuje na jej funkcjonalność. Gdyby tak nie było, społeczeństwa zapewne wyeliminowałyby sferę niefunkcjonalną. Jan Szczepański, analizując poszczególne elementy kultury i ich trwałość, wskazuje na pewne korzyści dla społeczeństwa: „Idee, zasady moralne, wyobrażenia religijne, poglądy filozoficzne, doktryny społeczne, estetyczne i polityczne – są wytwarzane przez ludzi, a jeśli się przyjmują i trwają przez wieki i pokolenia, to znaczy, że odpowiadają podstawowym potrzebom i popędom człowieka”⁸.

Zaspokajanie potrzeb istotnych dla człowieka wskazuje na funkcjonalność poszczególnych elementów kultury – w tym religii, zapewnia im trwanie w czasie, pewną nieprzemijalność. Religia w socjologii jest traktowana jako jedna z głównych instytucji społecznych, wśród których wymienia się m.in. instytucje ekonomiczne, polityczne, wychowawcze i kulturalne, instytucje socjalne oraz instytucje religijne. Te ostatnie, czyli instytucje religijne: „organizują stosunek człowieka do sił transcendentnych, do tych sił, w których człowiek wierzy, że istnieją w świecie nadprzyrodzonym, istniejącym poza empiryczną działalnością człowieka, stosunek do przedmiotów i sił świętych (...). Dla człowieka wierzącego świat ten istnieje realnie i wpływa na jego postępowanie i na jego stosunek z innymi ludźmi”⁹.

Najważniejszą kategorią są społeczne funkcje religii. Dla É. Durkheima religia stanowiła instytucję wzorcową i była prototypem wszelkich społecznych instytucji. Tak więc funkcje, jakie przypisywał religii, uważał za kluczowe dla życia społecznego. Wiązał z kultem pozytywnym, jak i negatywnym. Wychodził z założenia, że: „każdy kult ma dwie postaci: negatywną i pozytywną. W rzeczywistości te dwa rodzaje obrzędów, które tu tak nazywamy, są niewątpliwie ściśle

⁵ Tamże, s. 140.

⁶ J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, s. 5.

⁷ É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. A. Zadrożyńska, wstęp do wyd. pol. E. Tarkowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 39.

⁸ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 78.

⁹ Tamże, s. 211.

ze sobą powiązane¹⁰. Wyróżnił cztery podstawowe funkcje związane z obrzędami religijnymi. Po pierwsze, poprzez nie dokonuje się inicjacja jednostki do życia zbiorowego. System zakazów (kult negatywny) uczy ją powściągliwości i wyrzeczeń, przygotowując do kultu pozytywnego, który zaczyna uprawiać po osiągnięciu pewnego wieku. Jednostka kształtuje w sobie ascetyzm, zatem kult religijny jest pierwszą szkołą dyscypliny. Po drugie, obrzędy religijne służą zespalaniu zbiorowości. Życie codzienne oddala jednostki od siebie, zaś kult religijny poprzez święta, zjazdy, zgromadzenia integruje grupę społeczną. Po trzecie, ich funkcją jest kultywowanie tradycji grupowych. Obrzędy służą zachowaniu żywotności wierzeń, uniemożliwiają zatarcie się ich w pamięci. Po czwarte, pełnią one także funkcję euforyczną, czyli służą podtrzymaniu jednostek w chwilach kryzysów i załamań. Przykładem mogą być obrzędy żałobne¹¹. Religia staje się zatem pewnego rodzaju kodeksem życia, ułatwiającym nam funkcjonowanie społeczne.

Religia jest faktem społecznym, ujmując ściślej, jest: „najwyższą formą niematerialnego faktu społecznego”¹². Socjolog traktuje religię jako integralny element każdego społeczeństwa. Socjologia nie interesuje się ustalaniem, która religia jest prawdziwa, ale samym jej istnieniem. É. Durkheim uznawał autentyczność każdej religii, twierdząc, iż: „Nie ma więc, w gruncie rzeczy, religii fałszywych. Wszystkie są na swój sposób prawdziwe: wszystkie, jakkolwiek na różne sposoby odpowiadają danym warunkom ludzkiej egzystencji (...). Wszystkie na równi są religiami, tak jak wszelkie żywe istoty są na równi istotami żywymi”¹³.

Wszystkie religie pełnią funkcje utylitarne. Są obecne one we wszystkich społeczeństwach i kulturach, zaspokajają potrzeby człowieka. Religia towarzyszyła ludziom w chwilach dla nich trudnych, zapewniając im – poprzez sprawowane obrzędy – poczucie ładu i bezpieczeństwa. Stanowiła element nieodzowny dla skutecznego funkcjonowania człowieka pierwotnego¹⁴. Funkcje religii możemy analizować z perspektywy indywidualnego człowieka, grupy społecznej i społeczeństwa. Najbardziej naturalną grupą społeczną jest rodzina. Rola religii w obszarze życia małżeńskiego i rodzinnego jest nieoceniona. We współczesnym zsekularyzowanym społeczeństwie możemy powiedzieć, że jest niedoceniona. Warto przywołać funkcjonalną definicję religii przyjętą przez J. Milтона Yingera: „Możemy przeto określić religię jako zespół przekonań i praktyk, za pomocą których określona grupa stawia czoło (...) wielkim problemom ludzkiego życia.

¹⁰ É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego...*, s. 259.

¹¹ Tamże, s. 259–350.

¹² G. Ritzer, *Klasyfikacja teorii socjologicznej*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 140.

¹³ É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego...*, s. 10.

¹⁴ A. Szafrński, *Geertz a antropologiczne dyskusje wokół religii*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2006, t. 34, nr 1, s. 6.

Jest to odmowa kapitulacji w obliczu śmierci, klęski i niepowodzeń, niezgoda na to by wrogie siły zniszczyły sieć naszych ludzkich powiązań¹⁵. Owa definicja pomaga nam lepiej zrozumieć wpływ religii na utrzymanie grupy społecznej, jaką jest małżeństwo i rodzina. Wrogich sił czyhających na małżonków jest bardzo wiele, świadczy o tym chociażby zwiększająca się kruchość i nietrwałość grupy małżeńsko-rodzinnej. Z tej perspektywy łatwiej nam zrozumieć siłę religii i jej znaczenie w umacnianiu trwałości małżeństwa i rodziny.

Trwałość i świętość związku małżeńskiego w tradycji chrześcijańskiej

W kulturze chrześcijańskiej katolicki model małżeństwa i rodziny stanowi pewną egzemplifikację „typu idealnego” jako związku trwałego, nierozzerwalnego. Katolicka ideologia małżeństwa i rodziny ma wielowiekową tradycję: „sięga czasów nauki Chrystusa, listów apostoelskich, pouczeń Ojców Kościoła, a dalszy rozwój przypada na okres Soboru Trydenckiego i, wreszcie katolicyzmu społecznego na przełomie XIX i XX wieku i Soboru watykańskiego II”¹⁶.

W *Starym Testamencie* małżeństwo ukazane jest jako święty związek pomiędzy mężczyzną i kobietą ustanowiony przez Boga Stwórcę, jako najbardziej pierwotna wspólnota dwojga osób – mężczyzny i kobiety, stworzonych na „obraz i podobieństwo Boże”¹⁷, którym Stwórca pobłogosławił powołaniem, mówiąc: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”¹⁸. W doktrynie katolickiej małżeństwo jest to: „monogamiczny i nierozzerwalny związek mężczyzny i kobiety, będący instytucją prawa naturalnego, dający im moralne uprawnienia i obowiązki do integralnego rozwoju osobowego oraz zmierzający do zrodzenia i wychowania potomstwa będącego owocem wzajemnej miłości”¹⁹.

Małżeństwo zgodnie z doktryną chrześcijańską jest sakramentem, a zatem nie może być rozwiązane. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego*²⁰ czytamy: „z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł [wyróżn. – T.Z.] z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez specjalny sakrament [wyróżn. – T.Z.] wzmocnienie

¹⁵ Cyt. za: K. Dobbelaere, *Socjologiczna analiza...*, s. 140.

¹⁶ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 101.

¹⁷ W artykule fragmenty biblijne cyt. za *Biblia Tysiąclecia*, wydanie trzecie poprawione, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1990, Rdz 1,26-27.

¹⁸ Rdz 1,28.

¹⁹ *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwolowski, Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005, s. 275.

²⁰ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994 (dalej: KKK).

i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności”²¹. U podstaw małżeństwa leżą miłość i zgoda. Małżonkowie wyrażają zgodę na zawarcie małżeństwa, która jest „przypieczętowana przez samego Boga”, co tym samym oznacza, iż zawierają „przymierze z Bogiem”. Z ich przymierza „powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa”. Przymierze małżonków zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi: „prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą”²².

Szczególnie istotna jest miłość małżeńska. Miłość małżonków „ze swej natury wymaga jedności i nierozzerwalności ich osobowej wspólnoty, która obejmuje całe ich życie (...). Miłość małżeńska ze swej natury wymaga od małżonków nienaruszalnej wierności”²³. Siłę wytrwania w związku małżeńskim daje sam Bóg, uświęcając małżonków poprzez sakrament, ważna jest także miłość małżeńska. Istotę miłości małżeńskiej ukazuje św. Paweł w *Liście do Koryntian*, miłości która powinna stanowić swoisty dekalog dla małżonków: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje”²⁴. Prawdziwa miłość pozwala wytrwać razem w sytuacjach trudnych, pomaga przezwyciężyć wiele problemów małżeńskich, łagodzić konflikty i napięcia.

Kościół katolicki nie dopuszcza rozwodów. W *Ewangelii św. Mateusza* odnajdujemy źródło nierozzerwalności związku, które znamionują słowa powtarzane podczas przysięgi małżeńskiej: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”²⁵. Jan Paweł II bardzo mocno podkreślał znaczenie nierozzerwalności związku małżeńskiego. W *Familiaris consortio* pisał: „Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla Kościoła”²⁶. Jednak nie zawsze wspólne życie małżonków jest możliwe. Choć Kościół nie dopuszcza rozwodów, opowiadając się za nierozzerwalnością związku małżeńskiego, to jednak w wyjątkowych sytuacjach pozwala na: „fizyczną separację małżonków i zaprzestanie wspólnego życia. Małżonkowie w dalszym ciągu są przed Bogiem mężem i żoną oraz nie mogą zawrzeć nowego związku”²⁷.

²¹ KKK 1638.

²² KKK 1639.

²³ KKK 1644-1646.

²⁴ Kor 13,4-8.

²⁵ Mt 19,6.

²⁶ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II 1979-1995*, t. 1, red. M. Romanek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006 s. 117.

²⁷ KKK 1649.

Model katolicki małżeństwa i rodziny możemy uznać za pewien „typ idealny”, biorąc pod uwagę zasadę trwałości, jedności, jak i nierozzerwalności. Żadna instytucja nie stoi tak na straży nierozzerwalności związku małżeńskiego jak Kościół (choć z tego względu naraża się na krytykę). Ponadto pewien ideał zawiera się zarówno w podmiotowym traktowaniu wszystkich członków rodziny (np. dziecka, kobiety, osób mniej samodzielnych, tj. starszych czy niepełnosprawnych), jak i w celach małżeństwa oraz rodziny. Funkcje, jakie spełnia rodzina, nie ograniczają się jedynie do małej, własnej wspólnoty, ale w dalszej perspektywie obejmują także społeczeństwo i Kościół²⁸.

Socjologowie zwracają uwagę na społeczny charakter małżeństwa. Każde społeczeństwo zainteresowane jest dobrze funkcjonującą rodziną. Z perspektywy funkcjonalizmu rodzina jest ujmowana jako ważna instytucja społeczna, która zaspokaja podstawowe potrzeby społeczeństwa i pomaga utrzymać porządek społeczny. Z perspektywy społecznej trwałość rodziny przynosi większe korzyści aniżeli nietrwałość. Korzyści można rozpatrywać zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Związek małżeński trwały zapewnia ochronę i poczucie bezpieczeństwa wszystkim członkom rodziny, zaczynając od współmałżonka (zwłaszcza kobiety), poprzez dziecko, aż do osób starszych czy niepełnosprawnych. Wierność współmałżonkowi umacnia miłość, jednoczy, zacieśnia więzi, ale też w sferze seksualnej zapobiega niepożądaną pozamałżeńską ciążą, która może skomplikować obecny związek i zaowocować jego rozpadem. Dozgonny związek przynosi wiele korzyści dla małżonków, jak i poszczególnych członków rodziny, pozwala uniknąć komplikacji, jakie zawsze towarzyszą rozpadowi małżeństwa, dzieci chroni przed utratą jednego z rodziców, zapobiega wielu dramatycznym sytuacjom, które mają miejsce w rodzinach rozbitych czy zrekonstruowanych²⁹. Z perspektywy społecznej, jak i w wymiarze indywidualnym trwałość związku małżeńskiego przynosi o wiele więcej korzyści aniżeli jego rozpad. Ważne, aby rodzina oparta była na mocnych fundamentach, aby stawić czoło czyhającym niebezpieczeństwom. Nie ulega wątpliwości, iż wartości religijne sprzyjają trwałości małżeństwa i rodziny, mobilizują małżonków do wytrwania w związku, chronią przed rozpadem.

²⁸ T. Zbyrad, *Małżeństwo jako związek dozgonny – pożądaný wzorzec czy przeżytek? Argumenty zwolenników i przeciwników*, w: *Rodzina – terra incognita? Przemiany rodziny w XXI wieku*, red. A. Pawlak, E. Hyżny, Uniwersytet Medyczny, Łódź 2012, s. 58–72.

²⁹ Zob. też, *Małżeństwo i rodzina w procesie przemian sekularyzacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2020, s. 65–67.

O kontroli i świętości ludzkiej seksualności

Żyjemy w czasach, w których zbyt mocno wyeksponowana została ludzka seksualność. Media promują różnego rodzaju programy czy seriale skoncentrowane wokół związków międzyludzkich, w których prym wiodą miłość, pożądanie, romanse, rozstania, rozwody i rodziny patchworkowe. Ekspozuje się kult młodości, piękna, atrakcyjnej sylwetki. Ta cała aura pozbawiona jest elementów wskazujących na małżeństwo, miłość trwałą, dozoną, stabilną rodzinę. Przekazy obfitują w wolne związki, życie bez ślubu, bez zobowiązań, bez wyrzeczeń – a li tylko na zaspokajaniu własnych potrzeb. Tak promowany styl życia zupełnie nie sprzyja trwałości związków międzyludzkich, a sfera seksualna wydaje się zupełnie pozbawiona kontroli.

Każde społeczeństwo rozciąga kontrolę nad sferą życia seksualnego. W socjologii kontrola społeczna stanowi bardzo ważną kategorię pojęciową. Służy ona bowiem do utrzymania porządku społecznego, który jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania każdego społeczeństwa. Jednak utrzymanie tej kontroli na wysokim poziomie nie jest łatwe³⁰. Kontrolę społeczną możemy podzielić na formalną i nieformalną. Pierwszą określają regulaminy, rozporządzenia i kodeksy prawne, druga obejmuje wszystkie wzory zachowań przekazywane w stosunkach osobistych i wszystkie reakcje oraz sankcje stosowane spontanicznie i na zasadzie zwyczaju³¹.

W tworzeniu porządku społecznego zasadniczą rolę odgrywają instytucje. Kontrolują one ludzkie działania, narzucają wzory postępowania i określają jeden z możliwych kierunków działania. W każdym społeczeństwie możemy wskazać dwie kluczowe instytucje kontrolne. Są nimi rodzina i religia. Odgrywają one ogromną rolę także w zmianach obejmujących ludzką seksualność. Kontrola społeczna w rodzinie kształtowana jest poprzez proces socjalizacji. Od dziecka uczymy się, co wolno, a czego nie; co dobre, a co złe; co należy robić, a czego unikać. Rodzina jako instytucja społeczna stwarza możliwość regulacji stosunków seksualnych. Według Franciszka Adamskiego jest to funkcja rodziny związana z zaspokojeniem popędu seksualnego i potrzebą miłości: „kiedy dwoje ludzi zawiera związek małżeński, otrzymuje jak gdyby od społeczeństwa prawo do współżycia seksualnego i zaspokajania w sposób usankcjonowany tegoż popędu. Konsekwencją owej funkcji regulowania stosunków seksualnych jest fakt, że prowadzenie życia seksualnego w związku małżeńskim jest w wielu społeczeństwach wyraźnie odróżniane od przedmałżeńskich lub pozamałżeńskich stosunków seksualnych. O ile życie seksualne w małżeństwie uważa się

³⁰ Zob. J.H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, tłum. E. Różalska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 197.

³¹ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii...*, s. 159–161.

za rzecz naturalną, a raczej normalną, o tyle w zasadzie potępia się wszelkie jego formy pozamałżeńskie³².

Zarezerwowanie życia seksualnego dla małżonków było przez wieki w Polsce kontrolowane w sposób nieformalny, jak i formalny. Kontrola nieformalna sprawowana była głównie przez rodzinę i społeczność lokalną, które stały na straży pewnego obyczaju, tradycji i moralności. Wszelkie odstępstwa były karane, osoby dopuszczające się złamania tych norm były ośmieszane, obmawiane, piętnowane, wytykane palcami, poddawane ostracyzmowi. W najtrudniejszej sytuacji były samotne matki, a szczególnie panny z dzieckiem, które nie znajdowały współczucia, a ich dzieci nazywano „bękartami”. Utrzymywanie pozamałżeńskich stosunków seksualnych także napotykało na społeczne restrykcje³³.

Drugą – oprócz rodziny – instytucją stojącą na straży życia seksualnego jest religia. Każda religia obejmuje i reguluje sferę życia seksualnego człowieka. Dzieje się tak dlatego, iż ludzka seksualność stanowi bardzo ważny element życia ludzkiego. Wiąże się z nią dobro, piękno, miłość, radość, szczęście, jednak może być również źródłem grzechu, zła, przemocy, krzywdy, zniewolenia czy nawet czerpania korzyści materialnych. Wiele zależy od tego, jaką wartość nadaje się tej najbardziej intymnej stronie ludzkiej egzystencji³⁴. Spadek religijności w rodzinie przyczynia się do osłabienia kontroli nad sferą życia seksualnego. Dowodzi tego chociażby proces sekularyzacji.

Wraz z sekularyzacją formułuje się nowoczesna rodzina. Tomasz Szlendak zwraca uwagę na nowy porządek sentymentalny, obejmujący trzy procesy separacji: „Najpierw seks odseparował się od małżeństwa, potem od małżeństwa odłączyło się rodzenie dzieci, a na końcu małżeństwo odkleiło się od rodziny. Żeby uprawiać seks, nie trzeba brać ślubu. Kiedy się weźmie ślub, to niekoniecznie po to, by mieć dzieci. Małżeństwo niekoniecznie jest dziś wstępem do zbudowania rodziny³⁵. Ów nowy porządek – który trafniej należałoby nazwać chaosem bądź zaburzeniem porządku – oddaje wszystko, co zmieniło się w sferze życia seksualnego. Separacja seksu od małżeństwa i rodziny postawiła pod znakiem zapytania konieczność ich zakładania, a także doprowadziła do pewnej rozwiązłości, szczególnie młodych ludzi, do braku odpowiedzialności i niemoralnego stylu życia. Zmiany te należy wiązać ze słabnącą kontrolą społeczną w sferze życia seksualnego z jednej strony, a wzrostem indywidualizmu i samowoli z drugiej. W konsekwencji człowiek wyraźnie zaczyna gubić się,

³² F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy...*, s. 41.

³³ T. Zbyrad, *Przemiany ludzkiej seksualności: od kontroli ku samowoli; od nimbu świętości ku zwyczajności; od wstydu do bezwstydu*, w: *Dynamika współczesności*, red. D. Czakon-Tralski, P. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2020, s. 68.

³⁴ Por. tamże, s. 69–70.

³⁵ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 403.

projektując własne życie pomiędzy nakazami i zakazami a występującymi trendami i przyzwoleniem społecznym.

Religia nadaje zupełnie inną wartość sferze seksualnej aniżeli promowany w mediach wizerunek. W tradycji chrześcijańskiej i obecnie w Kościele katolickim małżeństwo jest sakramentem, a nawet podkreśla się świętość ludzkiej seksualności. W Starym Testamencie w akcie stworzenia pierwszych rodziców odnajdujemy ślady wskazujące na świętość ludzkiej seksualności. W Księdze Rodzaju czytamy: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu”³⁶. Poczucie wstydu pojawia się wraz z grzechem pierworodnym, wraz z „drzewem poznania dobra i zła”³⁷. Grzech przeciwstawia się pierwotnej niewinności człowieka. Przekroczenie zakazu Bożego sprawia, że człowiek wstydzi się własnej nagości: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się. Rzekł Bóg: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?»”³⁸.

Pierwotna nagość – według interpretacji Jana Pawła II – jest zarazem symbolem niewinności. Pierwotna niewinność jest wymiarem łaski zawartej w tajemnicy stworzenia, od której człowiek odgradził się granicą grzechu pierworodnego. Z pierwotną niewinnością łączy się wolność: „wola ludzka jest pierwotnie niewinna i w ten sposób umożliwia wzajemność i niejako wymianę daru ciała: męskości – kobiecości jako daru osoby”³⁹. Na świętość ludzkiej seksualności wskazują przywołane wyżej słowa: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu”⁴⁰. Zdaniem Jana Pawła II oznaczają one wejście świętości wraz z człowiekiem w widzialny świat, który został stworzony dla niego. Sakrament świata i sakrament człowieka w świecie pochodzi z Bożego źródła świętości i równocześnie dla świętości jest ustanowiony. Pierwotna niewinność, związana z poczuciem oblubieńczego sensu ciała, jest równocześnie nazwą tej świętości, która umożliwia człowiekowi tak głębokie utożsamienie się ze swoim ciałem, i to przez bezinteresowny dar z siebie samego⁴¹.

Seksualność człowieka dzięki swej mocy przekazywania życia staje się symbolem *sacrum*, pewną formą „hierofanii” – komentuje Robert Plich⁴². Dlatego ma ona charakter sakralny: jest bowiem świętą świętością życia, które przekazuje, a które bierze początek od duchowej, transcendentnej podstawy życia. Religijna

³⁶ Rdz 2,25.

³⁷ Rdz 2,17.

³⁸ Rdz 3,10-11.

³⁹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się „do początku”*, w: *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1981, s. 62.

⁴⁰ Rdz 2,25.

⁴¹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, s. 68

⁴² R. Plich, *Świętość ludzkiej seksualności*. „Teofil. Pismo Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów” 2007, nr 2, s. 93–94.

tradycja judeochrześcijańska utożsamia to święte źródło życia z osobowym Bogiem. Stąd małżonkowie poprzez swój akt małżeński uczestniczą w akcie stwórczym samego Boga. Kto używa płciowości, nie licząc się z jej sakralnym charakterem, nie szanując wpisanych w nią praw przekazywania życia, występuje przeciwko *sacrum* i godzi w samego Boga, który jest Dawcą Życia⁴³.

Z uwagi na świętość ludzkiej seksualności Kościół stoi na straży czystości oblubieńczej i małżeńskiej. Podkreśla się wartość czystości narzeczeńskiej i małżeńskiej. Czystość przedmałżeńska, rozumiana jako wstrzemięźliwość seksualna, traktowana jest w kategoriach cnoty i wymagana jest od narzeczonych, zanim zawrą związek małżeński. O tę czystość toczy się nieustannie walka. Praktyka pokazuje, że bardzo trudno młodym ludziom ją dochować i nie jest to problem współczesny. Wszystko, co dobre i czyste jest trudne. Już św. Paweł pisał: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się (...)”⁴⁴. Siłę do walki daje Bóg: „U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe”⁴⁵. Z kolei czystość małżeńska wymagana jest od samych małżonków: „małżonkowie, którzy są oblubieńczo przeznaczeni, ofiarowani, poświęceni czy niejako konsekrowani wyłącznie dla siebie nawzajem, mogą nawiązać naturalną relację seksualną wyłącznie pomiędzy sobą”⁴⁶. Oznacza to, że małżonkowie wyłącznie dla siebie przeznaczeni nie mogą utrzymywać kontaktów seksualnych z innymi osobami, gdyż wówczas dopuszczają się bezczeszczenia świętości ludzkiej seksualności. Dlatego wszelkie akty seksualne poza małżeństwem traktowane są w kategoriach grzechu, zdrady.

We współczesnych społeczeństwach religia coraz bardziej traci kontrolę nad sferą seksualną. Niegdyś otoczona przez religię nimbem świętości sfera życia seksualnego utraciła to, co ważne, wartościowe, istotne na rzecz tego, co pospolite, codzienne, zwyczajne. Niemal zapomniano już, czym jest „seksualny wstyd”, a jego miejsce zajmuje „bezwstyd”. Wstrzemięźliwość przedmałżeńska i czystość oblubieńcza stają się obiektem kpin i nie znajdują ani społecznego zrozumienia, ani uzasadnienia. Nie gorszy nas „golizna” w mediach, reklamach, a nawet w miejscach publicznych, na ulicach czy plażach. To, co niegdyś uchodziło za niegodne, niestosowne czy gorszące, dziś nie wzbudza nawet zdziwienia, a wszelkie próby reakcji narażają się na oskarżenia o zakompleksiałość, zaściankowość, a nawet brak tolerancji⁴⁷.

Przemiany postrzegania ludzkiej seksualności i spadek statusu religii rozciągającej kontrolę niemal nad wszystkimi sferami życia człowieka niosą ze sobą negatywne skutki. Jednym z nich jest swobodne dysponowanie własnym ciałem

⁴³ Por. T. Zbyrad, *Przemiany ludzkiej seksualności...*, s. 73.

⁴⁴ Rdz 2,2.

⁴⁵ Mt 19,26.

⁴⁶ R. Plich, *Świętość ludzkiej seksualności...*, s. 93–94.

⁴⁷ Zob. T. Zbyrad, *Przemiany ludzkiej seksualności...*, s. 84.

w imię często niewłaściwie pojmowanej wolności człowieka. Drugim zaś jest zwiększająca się liczba rozwodów, zdrad, romansów i sprowadzenie własnego ciała do przedmiotowego użytku służącego zaspokajaniu własnych potrzeb, często pozbawionego właściwej mu godności – nie mówiąc już o świętości. Dla ludzi wierzących i praktykujących sfera życia seksualnego ma zupełnie inną wartość. Nadal zachowuje nimb świętości, co sprawia, że niedopuszczalne są zdrady, faworyzowana jest wstrzemięźliwość przedmałżeńska, a życie bez sakramentalnego związku traktowane jest w kategoriach grzechu. Małżonkowie ślubują sobie miłość dozonną i wierność, co zobowiązuje ich do utrzymania złożonej przysięgi. W ten sposób religia niejako chroni przed rozpadem związku i zachęca do wierności.

Sekularyzacja zagrożeniem dla trwałości życia małżeńskiego

Postępujący proces sekularyzacji nie dokonuje się w próżni, ale obejmuje wiele obszarów życia człowieka, w tym małżeństwo i rodzinę. W tej małej grupie społecznej dostrzec można pewne przejawy sekularyzacji, np. nietrwałość małżeństw, alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego, tzw. konsumpcję związków i supermarketyzację seksu, ponadto zauważalny jest zanik misji małżeńskiej, jaką zawsze było posiadanie potomstwa, czyli tzw. wolność od dziecka. Te wszystkie zmiany, jakich jesteśmy świadkami, mają związek ze słabnącą siłą oddziaływania religii na życie społeczne. Religia traci moc strażnika i wyznacza zasad życia społecznego. Kurczy się jej wpływ na małżeństwo i rodzinę. Funkcja kontrolna zawęża się, a jakakolwiek ingerencja w życie rodzinne zderza się z ostrą krytyką⁴⁸. Toteż coraz częściej pojawiają się apele o dostosowanie się Kościoła do zmieniającego się świata (np. dopuszczalność rozwodów, aborcji czy eutanazji), a nie odwrotnie, np. o podporządkowanie własnego życia nakazom religijnym. Thomas Luckmann zauważa, iż tradycyjna religia kościelna została zepchnięta na margines „nowoczesnego” życia w Europie, podczas gdy w Ameryce stała się bardziej „nowoczesna” dzięki przejściu przez proces wewnętrznej sekularyzacji⁴⁹.

Od kilku dekad dane statyczne ukazują spadek religijności Polaków, co odciska piętno na małżeństwie i rodzinie. Kondycja religijna Polaków słabnie z każdym pokoleniem. Według J. Mariańskiego samoocena własnej religijności może być dokonana według trzech kategorii: „dawniej”, „obecnie” oraz „bez zmian”. Z tej perspektywy: „Można przypuszczać, że ci, którzy byli bardziej

⁴⁸ Taż, *Małżeństwo i rodzina...*, s. 184.

⁴⁹ T. Luckmann, *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, tłum. L. Bluszcz, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2011 s. 105.

religijni dawniej, oceniają swoją obecną religijność jako niższą, mniej aktywną itp. niż dawną; ci, którzy są obecnie bardziej religijni, mają na myśli jakąś nową, lepszą, bardziej pozytywną formę religijności; ocena bez zmian» wskazuje na jakąś ciągłość, być może zachowawczość przeżywanej religijności⁵⁰.

Badania, jakie zostały przeprowadzone w latach 1998–2003, wskazują, iż przybyło tych, którzy uważają, że „dawniej” byli bardziej religijni niż obecnie (13,8%, zaś w 2003 r. – 25%). Spada liczba twierdzących, iż ich religia pozostała bez zmian (71,3% w 1998 r., zaś w 2003 – 58,2%). Nieznacznie wzrosło pogłębienie religijne z 14,1% w 1998 r. do 15,8% w 2003 r. Istotne zmiany dokonują się w pokoleniu dzieci w porównaniu z religijnością rodziców. Badania wykazały, że u 19,8% nastąpił proces pomniejszania poziomu religijności w stosunku do rodziców, u 14% – pogłębiania, zaś u 53% religijność pozostała taka sama jak religijność u ojca⁵¹. Inne raporty z badań, obejmujące lata 1991–2012, potwierdziły spadek religijności Polaków, a jednocześnie wzrost w postawach wobec wiary, w tym osób deklarujących się jako „głęboko wierzące”. Jak podają autorzy badań: „Zaskakujący jest wskaźnik «głęboko wierzących» (20,1%), który dwukrotnie wzrósł w stosunku do 1991 r. Wzrost ten następował systematycznie. Głęboko wierzący w 1998 r. stanowili 16,7%, a w 2002 r. – 19,8%. Łączny wskaźnik głęboko wierzących i wierzących Polaków wynosi 80,9%. Wskazuje to z jednej strony na dokonujące się w całym kraju zmiany religijności, charakterystyczne dla społeczeństwa pluralistycznego i demokratycznego. Z drugiej zaś, nadal stosunkowo wysokie wskaźniki postaw Polaków wobec wiary, świadczą o zachowaniu ciągłości wiary i tradycji ojców, oraz o specyfice religijności polskiej (...). Zdarza się, że ludzie raczej obojętni religijnie, którzy stanowią w Polsce 5,4% (1991 r. – 2,4%, 1998 r. – 2,6%, 2002 r. – 2,5%) powracają do «wiary swych ojców», szczególnie w trudnych i skomplikowanych sytuacjach, próbując żyć według moralnych nakazów własnej wiary⁵²».

Dane nie pozostawiają wątpliwości, iż niegdyś zachodzący niemal automatycznie proces „dziedziczenia religijności” kurczy się. Współcześnie „wiarę ojców” niekoniecznie przyjmują dzieci. Dodatkowo wzrastająca liczba rozwodów sprawia, iż ojcowie nie zamieszkują ze swoimi dziećmi, co też przekłada się na ograniczony wpływ tzw. socjalizacji religijnej. Tymczasem psychologowie podkreślają ważny aspekt duchowości mężczyzny jako męża i ojca w procesie socjalizacji. Marian Stepulak zauważa, iż mężczyzna kształtuje osobowość dziecka, gdy przekazuje mu wartości, do których jest przekonany i które praktykuje w codziennym życiu, ponadto: „duchowy aspekt ojcostwa wiąże mężczyznę

⁵⁰ J. Mariański, *Religia i Kościół...*, s. 93.

⁵¹ E. Frankowski, *Religijność katolików diecezji sandomierskiej. Studium socjologiczne*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej, Sandomierz–Stalowa Wola 2006, s. 117–121.

⁵² E. Jarmoch, *Wiara i religijność*, w: *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991–2012*, red. L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa 2013, s. 33–34.

w sposób głęboki i trwały z rodziną⁵³. Z kolei pedagodzy wskazują na rolę wychowawczą ojca. Jak podaje Jerzy Kułaczkowski: „zachowania patologiczne młodzieży, a nawet dzieci, w dużej mierze są następstwem braku działań wychowawczych ze strony ojca wobec dzieci”⁵⁴. Zatem kluczowa w procesie socjalizacji jest rola mężczyzny, rola ojca. Jego zadania odnajdujemy już w Biblii. To ojciec jako głowa rodziny odpowiadał za nią we wszystkich wymiarach, z religią łącznie.

Małżeństwo i rodzina oparte na mocnym fundamencie wiary religijnej – która pełniła funkcję kontrolną, socjalizacyjną, sensotwórczą, obejmowała niemal wszystkie etapy i sfery życia człowieka, a nawet ułatwiała rozwiązywanie problemów – odchodzą do przeszłości. Religia zajmuje inne już miejsce w życiu małżeńskim i rodzinnym, tj. przeszła z centrum na peryferie. Współcześnie można mieć wrażenie, że religia stanowi jedynie dodatek, a nie – jak niegdyś – fundament małżeństwa i rodziny. Śluby kościelne nie zawsze stanowią początek wspólnego życia dwojga ludzi, a często są brane w trakcie już i tak wspólnego zamieszkiwania ze sobą. Czystość narzeczeńska nie jest warunkiem bezwzględnym do zawarcia ślubu. Nikogo też nie dziwią łączone ceremonie ślubu i chrzcina jednocześnie. Te przykłady wskazują, jak bardzo religia zmieniła miejsce w życiu człowieka. Od głównej i kierowniczej roli zeszyła na dalszy plan jako jedna z wartości jedynie dopełniających życie małżeńskie i rodzinne, co pociąga za sobą określone skutki.

Przejawem sekularyzacji w małżeństwie i rodzinie jest m.in. nietrwałość grupy małżeńsko-rodzinnej, supermarketyzacja seksu oraz alternatywy wobec małżeństwa heteroseksualnego⁵⁵. Do tego należy dodać zanikające potrzeby legalizacji związku (śluby), rozprzestrzeniające się rodziny patchworkowe i rodziny typu *Double Income No Kids* (DINKS). W relacjach rodzice – dzieci zauważamy wzrastające partnerstwo, a tym samym zanik autorytetu rodziców, przewagę praw nad obowiązkami, wzrost egoizmu i przewagę potrzeb indywidualnych nad interesem rodziny jako całości, zanikającą funkcję opiekuńczą, zanikającą prokreację.

Skutków sekularyzacji można by wymieniać jeszcze więcej, jednak w tym wszystkim najbardziej istotne jest to, że zeświecczenie niesie skutki odwrotnie proporcjonalne do religii. Zatem zamiast skupiać członków grupy małżeńsko-rodzinnej, to rozprasza, zamiast umacniania więzi – następuje rozluźnienie, w miejsce dobra wspólnego – pojawia się dobro osobiste. Do tego należy dodać zupełny brak argumentów stojących za: legalizacją związku, wiernością, miłością

⁵³ M.Z. Stepulak, *Duchowość chrześcijańska współczesnego człowieka*, Wydawnictwo Mazowieckie i Uczelni Publicznej, Płock 2020, s. 90.

⁵⁴ J. Kułaczkowski, *Przygotowanie córki do życia rodzinnego jako zadanie wychowawcze ojca w ujęciu Księgi Sarycha*, w: *Mężczyzna w rodzinie – nadzieje i zagrożenia*, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, A. Słodička, Oficyna Wydawnicza Ston 2, Kielce 2012, s. 129.

⁵⁵ Por. T. Zbyrad, *Małżeństwo i rodzina...*, s. 184–207.

dozgonną, posiadaniem tylko jednego partnera, posiadaniem dzieci, bycia razem bez względu na trudności. Jednym słowem sekularyzacja nie oferuje żadnych wartości, żadnych zasad ani norm, które w jakikolwiek sposób mogłyby sprzyjać trwałości małżeństwa i rodziny.

Bibliografia

- Adamczuk L., Firlit E., Zdaniewicz W., *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991–2012*, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa 2013.
- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Berger P., *La religion dans la conscience moderne. Essai d'analyse culturelle*, Centurion, Paris 1971.
- Dobbelaere K., *Socjologiczna analiza definicji religii*, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, wybór i wpraw. W. Piwowarski, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2003, s. 139–153.
- Durkheim É., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. A. Zadroznyńska, wstęp do wyd. pol. E. Tarkowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005.
- Frankowski E., *Religijność katolików diecezji sandomierskiej. Studium socjologiczne*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej, Sandomierz–Stalowa Wola 2006.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II 1979–1995*, t. 1, red. M. Romanek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się „do początku”, w: Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1981.
- Jarmoch E., *Wiara i religijność*, w: *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991–2012*, red. L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa 2013, s. 29–58.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.
- Kułaczkowski J., *Przygotowanie córki do życia rodzinnego jako zadanie wychowawcze ojca w ujęciu Księgi Sarycha*, w: *Mężczyzna w rodzinie – nadzieje i zagrożenia*, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, A. Słodička, Oficyna Wydawnicza Ston 2, Kielce 2012, s. 129–138.
- Mariański J., *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993.
- Luckmann T., *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, tłum. L. Bluszczyk, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2011.
- Plich R., *Świętość ludzkiej seksualności*, „Teofil. Pismo Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów” 2007, nr 2, s. 85–101.
- Ritzer G., *Klasyczna teoria socjologiczna*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 2004.
- Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, red. wyd. pol. M. Tabin, tłum. A. Kapciak i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Stepulak M.Z., *Duchowość chrześcijańska współczesnego człowieka*, Wydawnictwo Mazowieckiej Uczelni Publicznej, Płock 2020.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.
- Szafrański A., *Geertz a antropologiczne dyskusje wokół religii*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2006, t. 34, nr 1, s. 5–17.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

- Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, tłum. E. Różalska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Zbyrad T., *Małżeństwo i rodzina w procesie przemian sekularyzacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2020.
- Zbyrad T., *Małżeństwo jako związek dozgonny – pożądany wzorzec czy przeżytek? Argumenty zwolenników i przeciwników*, w: *Rodzina – terra incognita? Przemiany rodziny w XXI wieku*, red. A. Pawlak, E. Hyżny, Uniwersytet Medyczny, Łódź 2012, s. 58–72.
- Zbyrad T., *Przemiany ludzkiej seksualności: od kontroli ku samowoli; od nimbu świętości ku zwyczajności; od wstydu do bezwstydu*, w: *Dynamika współczesności*, red. D. Czakon-Tralski, P. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2020, s. 65–86.

Streszczenie

Małżeństwo i rodzina jako najważniejsza grupa społeczna w każdym społeczeństwie zasadzają się na pewnych wartościach. Jedną z podstawowych jest religia. Przez wieki wpływ religii w tym obszarze był ogromny. To właśnie religia określała formę życia małżeńsko-rodzinnego, począwszy od regulacji zachowań seksualnych, poprzez śluby, socjalizację dzieci, funkcje rodziny, relacje rodziców i dzieci, a kończąc na miejscu człowieka starego w rodzinie. We współczesnym społeczeństwie istnieją różne zagrożenia dla życia małżeńsko-rodzinnego. Źródłem wielu z nich jest postępująca sekularyzacja życia. Problem poruszony w artykule sprowadza się do ukazania wpływu religii na życie małżeństwa i rodziny. Małżeństwo i rodzina doświadczą wielu przemian w związku z procesem laicyzacji. Jednym z zagrożeń jest kruchość małżeństwa i rozpad rodziny. Dlatego warto uświadomić sobie, jaką wartość ma religia dla trwałości małżeństwa i rodziny, oraz w jakim stopniu stanowi bufor ochronny przed zagrożeniami płynącymi ze społeczeństwa.

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, religia, sekularyzacja

The Value of Religion and Its Meaning for the Durability of Marriages and the Family

Summary

As the most significant social group, marriage and family are built on certain values. One of these fundamental values is religion. Throughout the centuries, the influence of religion in this respect has been enormous. Religion determined the form of marriage and family life: the regulation of sexual behaviour, the wedding ceremony, socialization of children, family functions, relations between parents and children, also including the place of the elderly in the family community. Modern society experiences a lot of threats to marriage and family life. The source of these is the progressive secularization of life. The research problem defined in this article boils down to showing the influence of religion on the life of marriage and family. Marriage and the family experience many changes due to the process of secularization. One of the risks is the fragility of marital bond and the potential breakdown of the family union. Therefore, the impact of religion on the stability of marriage and family is worth emphasising, along with due recognition of the extent to which religion constitutes a protective buffer against diverse threats from society.

Key words: marriage, family, religion, secularization